

Ks. MAREK Woś SDB  
Instytut Socjologii  
WSH TWP, Szczecin

## UWARUNKOWANIA SPOŁECZNE I SOCJALNE ŻYCIA RODZINY ORAZ ICH WPŁYW NA WYCHOWANIE

### 1. WSTĘP

Socjologia nie wyrzeka się wspomagania innych dziedzin i weryfikuje dogłębnie wszystkie kontakty międzyludzkie, które następstwem swoim emanują na szerokie kręgi społeczne. W każdym przypadku, bez względu na sposób interpretacji i z góry narzucony zakres badań socjologicznych, chodzi o prawdę obiektywną, zinternalizowaną.

Specyficzną cechą pracy socjologów jest ich powinowactwo względem jednostki jako części składowej grupy, na którą jednostka ma dodatni bądź ujemny, mniejszy bądź większy wpływ. Problemy rodziny, która jest podstawową komórką społeczną, są dla socjologii priorytetowe. Socjalizacja jest procesem wieloczynnikowym, w którym rodzina zajmuje uprzywilejowane miejsce pośród innych grup<sup>1</sup> wpływających na kształt społeczeństwa<sup>2</sup>.

Z samym pojęciem rodzina spotykać się można na co dzień zarówno w praktyce życia społecznego, jak i w różnych dziedzinach nauki. W języku potocznym mówi się o niej jako o instytucji, która składa się z pary małżeńskiej posiadającej dziecko lub dzieci. To w niej jednostka, ucząc się pierwszych interakcji, przenosi je w późniejszym okresie na innych ludzi. W tej ważnej dla całego społeczeństwa instytucji społecznej nabywa ona pierwsze role, które stają się początkiem kolejnych, już jednak w otoczeniu zewnętrznym, pozarodzinnym<sup>3</sup>.

W niniejszym artykule, który podejmuje refleksję nad uwarunkowaniami społecznymi i socjalnymi życia rodziny oraz ich wpływem na wychowanie, przywołane zostaną wybrane definicje rodziny w celu jej scharakteryzowania, aby możliwe było przejście do wytlumaczenia jej funkcji. Po opisanu zaś niektórych tylko wpływów zewnętrznych na jej rozwój i spojrzeniu na nią oraz na wychowanie w perspektywie F. Znanieckiego,

---

<sup>1</sup> Socjologowie traktują rodzinę jako wspólnotę, ale również jako instytucję

<sup>2</sup> W naukach społecznych założenia mówiące o tym, że rodzina jest historycznie najstarszą formą życia społecznego, jest najpowszechniejszą grupą społeczną oraz, że jest podstawą istnienia społeczeństwa stanowią podstawę do twierdzenia, iż jest to podstawowa grupa społeczna.

<sup>3</sup> Por. R. B. Woźniak, *Zarys socjologii edukacji i zachowań społecznych. Ku społeczeństwu otwartej edukacji* [dalej: *Ku społeczeństwu*], KAdruk s.c., Szczecin 2002, s. 13-14.

zostanie zaprezentowane stanowisko T. Szlendaka dotyczące wpływu czynników behawioralnych na procesy wewnątrzrodzinne.

## 2. DEFINICJA RODZINY

Jan Paweł II w przesłaniu do całego świata, w jedenastym roku swojego pontyfikatu, zastanawiając się nad rolą świeckich w Kościele i świecie, dwadzieścia lat po zakończeniu Soboru Watykańskiego II, podkreślił, że rodzina jest „kolebką życia i miłości, gdzie człowiek «rodzi» się i «wzrasta»”<sup>4</sup>. To zaakcentowanie przez Papieża naturalnego środowiska jednostki jest o tyle ważne, że „spośród wszystkich organizacji – dużych i małych, jakie wytwarza społeczeństwo, żadna nie przewyższa rodziny pod względem znaczenia socjologicznego”<sup>5</sup>.

W literaturze socjologicznej można spotkać różne definicje tej podstawowej komórki społecznej. Głównie jest to związane z tym, że badacze tego zagadnienia podkreślają odmienne aspekty i dziedziny jej życia oraz problemy i zjawiska, które odnoszą się do niej. Prace wielu badaczy (m.in. Z. Tyszki (1971) *Rodzina a zakład pracy*, a także L. Janiszewskiego (1976) *Rodzina marynarzy i rybaków morskich*) ukazują rodzinę od chwili narzeczeństwa, poprzez wczesne małżeństwo, następnie poprzez etap wychowania małych i starszych dzieci, aż do etapu emeryckiego i samotnej starości. Należy również zwrócić uwagę i na to, że analiza rodziny może przybrać formę badania jej struktury (ujęcie instytucjonalne – opis i analiza konsekwencji określonej kompozycji ilości i jakości członków rodziny) oraz funkcji (ujęcie funkcjonalne – główny kontekst stanowi 10 wyodrębnionych przez Z. Tyszkę funkcji, których pochodną stanowią zróżnicowane typy więzi, wykształcające się w rodzinie w wyniku tych specyficznych działań-funkcji).

Socjologiczna problematyka badawcza dotycząca rodziny jest bogata i zróżnicowana. Można ją podzielić na różne typy, pośród których znajdzie się m.in.: typologia form domu rodzinnego i analiza więzi pokrewieństwa, stosunki i interakcje wewnątrzrodzinne, rodzina a mikro- i makrostruktura społeczna, rodzina a typ społeczeństwa globalnego, rodzina jako instytucja i grupa społeczna a inne instytucje społeczne, patologia życia rodzinnego oraz prognozowanie rodziny<sup>6</sup>. Według P. Sztompki, w tej konkretnej zbiorowości w kategorii mikro styka się jednostka z jednostką, doświadczając nawzajem współobecności i „wspólnego działania w różnych formach”<sup>7</sup>. Natomiast M. Ziemska podkreśla, że jednostki wchodzące w skład względnie trwałej rodziny mają wpływ na jej przekształcenia<sup>8</sup>. Z kolei N. Goodman poszerza definicję rodziny o ko-

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostołska „Christifideles laici” o powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II* (30 grudnia 1988), Pallottinum, Poznań 1988, nr 40.

<sup>5</sup> A. Wachowiak, *Współczesne problemy socjologii rodziny*, Akademia Rolnicza, Poznań 2001, s. 11.

<sup>6</sup> Por. R. B. Woźniak, *Zarys socjologii edukacji i zachowań społecznych* [dalej: *Zarys socjologii*], Wyd. Uczelniane Bałtyckiej Wyższej Szkoły Humanistycznej, Koszalin 1998, s. 203.

<sup>7</sup> Por. P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, ZNAK, Kraków 2012, s. 274.

<sup>8</sup> Por. M. Ziemska, *Rodzina a osobowość*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979, s. 76.

lejnny czynnik, twierdząc, że ładunek emocjonalny, który ona posiada, wynika z tego, że członkowie owej grupy, podejmując wspólne działania, a zarazem dzieląc się swoim doświadczeniem, przebywają razem dość sporo czasu<sup>9</sup>.

J. H. Turner w swoim rozbudowanym spojrzeniu na tę mikrostrukturę społeczną, która występowała od najdawniejszych czasów, z punktu widzenia funkcjonalizmu, dostrzega pięć aspektów tej grupy, w której system pokrewieństwa i stosunków rodzinnych spełniał podstawowe warunki przetrwania, m.in. zapewniając każdemu z członków społeczeństwa, począwszy od najmłodszych/nowo narodzonych aż po młodzieży, nie tylko przetrwanie biologiczne, ale przede wszystkim niezmienną podstawę socjalizacji<sup>10</sup>. Tymczasem B. Suchodolski widzi w rodzinie naturalne środowisko, do którego jednostki włączane są z racji urodzenia się w nim<sup>11</sup>, zaś J. Szczepański doprecyzowuje jeszcze bardziej to pojęcie, sygnalizując aspekt biologiczny, który leży u jej podstawy, tzn. popęd seksualny<sup>12</sup>.

Kolejną definicją jest spojrzenie M. J. Szymańskiego, który szeroko rozbudował definicję rodziny, opierając się na ogólnym założeniu, że rodzina to podstawowa grupa społeczna, która łączy w sobie cechy zarówno wspólnoty, jak i instytucji społecznej. Tworzona jest nie tylko przez związki małżeństwa, pokrewieństwa, ale też adopcji lub funkcji zastępczej w stosunku do rodziny biologicznej. To wspólnota „prowadząca zwykle wspólne gospodarstwo domowe i realizująca przypadające na nią funkcje ekonomiczne, społeczne, kulturowe i wychowawcze”<sup>13</sup>.

Natomiast Z. Tyszka, polski specjalista z zakresu socjologii rodziny, określając początkowo rodzinę jako „zbiorowość ludzi powiązanych ze sobą więzią małżeństwa, pokrewieństwa, powinowactwa lub adopcji”<sup>14</sup>, później ukonkretnił definicję, wysuwając model metodologicznej analizy rodziny jako grupy, instytucji oraz wspólnoty: „rodzina ma swe istotne odniesienia do zewnętrznych w stosunku do niej układów społecznych – ze społeczeństwem globalnym włącznie (jako «układem układów»), podlega zewnętrznym wpływom i sama na zewnętrzny świat społeczny wpływa, pozostając z nim w nieustannej interakcji, a także ulegając przemianom wraz z przemianami społeczeństwa globalnego i jego struktur”<sup>15</sup>. Dlatego też F. Adamski jest zdania, że samo stanowienie rodziny, a w niej relacje wewnątrzrodzinne oraz realizowane przez nią funkcje, a także decyzja w małżeństwie wydania na świat potomstwa są uzależnione od woli jednostek, które wchodzą w jej skład<sup>16</sup>.

Warto także zauważyć, że A. Sarmieto w swoim patrzeniu na pierwotną grupę społeczną zdaje się stawiać znak równości pomiędzy rodziną a społeczeństwem,

<sup>9</sup> Por. N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, tłum. J. Polak i in., Zysk i S-ka, Poznań 2001, s. 68.

<sup>10</sup> Por. J. H. Turner, *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*, tłum. E. Różalska, Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 147.

<sup>11</sup> Por. B. Suchodolski, *Pedagogika*, PWN, Warszawa 1985, s. 205.

<sup>12</sup> Por. J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa 1970, s. 314.

<sup>13</sup> M. J. Szymański, *Socjologia edukacji. Zarys problematyki*, Impuls, Kraków 2013, s. 137.

<sup>14</sup> Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, PWN, Warszawa 1976, s. 74.

<sup>15</sup> Tenże, *System metodologiczny poznańskiej szkoły socjologicznych badań nad rodziną*, PWN, Poznań 1997, s. 31.

<sup>16</sup> Por. F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wyd. UJ, Kraków 2002, s. 52.

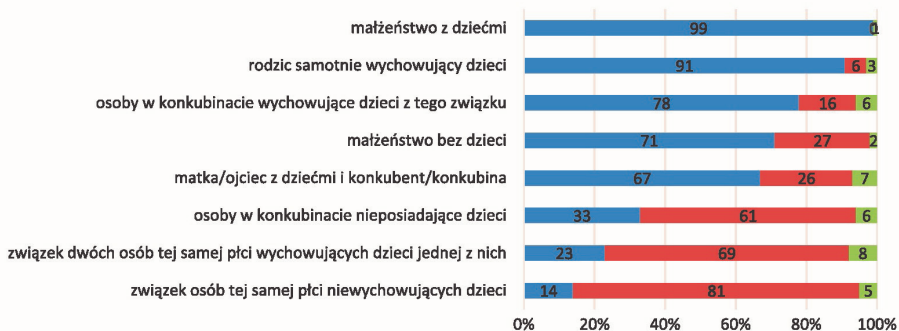
uważając, że między nimi jest tak ścisła relacja, że „społeczeństwo będzie tym, czym jest rodzina”. To samo odnosi do człowieka, który kształtowany jest przez rodzinę i rodząc się w niej staje się spoiwem społeczeństwa<sup>17</sup>.

Z wyżej wymienionych definicji wynika, że rodzina podlega czasowi i zmianie, a jej siłą rozwojową są szeroko rozumiane procesy, począwszy od społecznych, poprzez ekonomiczne oraz kulturowe, które zachodzą w społeczeństwie i które również wpływają bezpośrednio na nią samą. Dlatego też Z. Tyszka i A. Wachowiak widzą w przeobrażeniu rodziny pewne kierunki zmian m.in. od rodziny dużej do rodziny małej, od rodziny zinstytucjonalizowanej do rodziny podporządkowanej treściom humanistycznym<sup>18</sup>.

W poszukiwaniu definicji rodziny wpisuje się pogląd T. Szlendaka, który podkreśla, że socjologowie sami sobie komplikują sprawę w wyjaśnianiu tego zagadnienia. Wszystko bowiem wydaje się proste, kiedy weźmie się pod uwagę przesłanki zawarte w powszechnej opinii publicznej, według których, po pierwsze, każda rodzina oparta jest na związku seksualnym pomiędzy kobietą a mężczyzną; po drugie, jej członkowie powinni wspólnie mieszkać; po trzecie, w rodzinie powinny być też dzieci oraz, po czwarte, musi być ona w miarę trwała, „żeby te dzieci bezboleśnie doprowadzić do dorosłości”<sup>19</sup>.

Na poparcie powyższych argumentów definicyjnych na temat rodziny warto przytoczyć opinię Polaków. Zadając pytanie: czym dla nich jest rodzina?, z jakich jednostek się składa?, w roku 2013 CBOS opracował na ten temat raport<sup>20</sup>, który przedstawia się następująco:

#### Jaki rodzaj związku między ludźmi uznał(a)by Pan(i) za rodzinę a jaki nie? Czy, Pana(i) zdaniem, rodzinę tworzy(ą)



Źródło: CBOS, Komunikat nr 4791, s. 5.

Należy jednak przyznać, iż w dobie, kiedy w mass mediach coraz częściej mówi się o związkach partnerskich, opinie niektórych osób na temat rodziny ulegają w definitywnym rozumieniu coraz większemu rozluźnieniu.

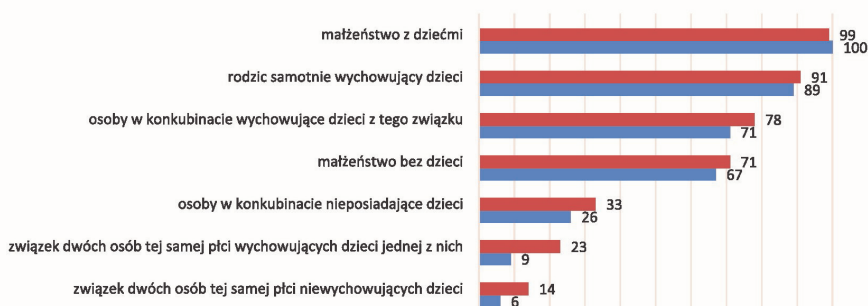
<sup>17</sup> Por. A. Sarmieto, *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, tłum. P. Rak, Wydawnictwo M, Kraków 2002, s. 424.

<sup>18</sup> Por. Z. Tyszka, A. Wachowiak, *Podstawowe pojęcia i zagadnienia socjologii rodziny*, Wyd. Akademii Rolniczej im. A. Cieszkowskiego, Poznań 1997, s. 69-74.

<sup>19</sup> Por. T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, PWN, Warszawa 2012, s. 94.

<sup>20</sup> Por. *Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie* (2013), Komunikat CBOS (BS/33/2013), s. 5-6, <[http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K\\_033\\_13.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_033_13.PDF)>, (data dostępu: 22.09.2014).

### Jaki rodzaj związku między ludźmi uznał(a)by Pan(i) za rodzinę a jaki nie? Czy, Pana(i) zdaniem, rodzinę tworzy(ą)



Źródło: CBOS, Komunikat nr 4791, s. 6.

### 3. FUNKCJE RODZINY

Zapewnienie rozwoju osobowości każdej jednostki, będącej w relacji z innymi ludźmi, jest jedną z podstawowych funkcji rodziny. To one decydują o jej społecznym znaczeniu. Niektóre z nich pod presją czasu ustępują lub też zmieniają się. Dzięki ich poznaniu lepiej można zrozumieć cele, do jakich rodzina zmierza poprzez realizację działalności i zadań, zaspakajając potrzeby swoich członków.

Można ogólnie powiedzieć, iż funkcja to działalność, która jest zorientowana na dany cel. Funkcje mogą się łączyć między sobą, a czasami także może dojść do tego, że jedna będzie próbowała zastąpić drugą, kiedy ta pierwsza nie będzie miała okazji do realizacji<sup>21</sup>.

Z Tyszka, przyjmując definicję funkcji rodziny jako „wyspecjalizowane, permanentne działania i współdziałania członków rodziny wynikające z bardziej lub mniej uświadomionych przez nich zadań podejmowanych w ramach wyznaczonych przez obowiązujące normy i wzory, a prowadzące do określonych efektów”<sup>22</sup>, wymienia ich dziesięć<sup>23</sup>. Odpowiadają one dziesięciu podstawowym typom więzi rodzinnej<sup>24</sup>, które Z. Tyszka łączy w cztery podstawowe grupy<sup>25</sup>:

#### I. BIOPSYCHICZNA:

- a) prokreacyjna – zaspokajanie potrzeb w kwestii posiadania potomstwa;
- b) seksualna – zaspokajanie potrzeb seksualnych współmałżonków, nie musi

<sup>21</sup> Por. D. Jabłoński, L. Ostasz, *Zarys wiedzy o rodzinie, małżeństwie, kohabitacji i konkubinacie. Perspektywa antropologii kulturowej i ogólnej*, Adiaphora, Olsztyn 2001, s. 23.

<sup>22</sup> Z. Tyszka, *Socjologia...*, s. 60-70.

<sup>23</sup> B. Szacka wymienia 6 funkcji, którymi są: regulacja zachowań seksualnych, biologiczne od-twarzanie populacji, zapewnienie materialnych środków do życia, socjalizacja nowego pokolenia, ochrona i wsparcie emocjonalne, sytuowanie w przestrzeni społecznej i określenie społecznej tożsamości. Por. B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003, s. 371.

<sup>24</sup> R. B. Woźniak wymienia pośród nich: więź ekonomiczną, opiekuńczą, krwi, seksualną, kontrolną, socjalno-wychowawczą, kulturalną, towarzyską i emocjonalno-ekspresyjną. Są one jedną z najistotniejszych podstaw określenia więzi w rodzinie. Por. R. B. Woźniak, *Zarys socjologii...*, s. 207.

<sup>25</sup> Por. Z. Tyszka, *Socjologia...*, s. 69.

być związana z prokreacją – społecznie powszechnie akceptowana forma współżycia płciowego;

#### II. EKONOMICZNA:

a) materialno-ekonomiczna – zaspokajanie potrzeb materialnych, a pośrednio i niektórych potrzeb społecznych;

b) opiekuńczo-zabezpieczająca – troska nad dziećmi i osobami starszymi i chorymi, zapewnienie członkom rodziny niezbędnych do życia środków;

#### III. SPOŁECZNO-WYZNACZAJĄCA:

a) klasowa – utrzymanie dziecka w klasie rodziny oraz socjalizacja potomstwa;

b) legalizacyjno-kontrolna – rodzice legalizują pewne zachowania i sprawowana jest wzajemna kontrola przez członków rodziny;

#### IV. SOCJOPSYCHOLOGICZNA:

a) socjalizacyjna – dostosowanie zachowania do norm obowiązujących w społeczeństwie; jest ona konsekwencją funkcji prokreacyjnej;

b) kulturalna – zapoznawanie z dziedzictwem kultury, inkulturacja;

c) rekreacyjno-towarzyska – umiejętności zachowania się w towarzystwie, spędzania czasu wolnego, spontaniczne kontakty towarzyskie;

d) emocjonalno-ekspresyjna – poparcie, bezpieczeństwo, miłość, kształtowanie wspólnoty rodzinnej, emocjonalnej i intelektualnej<sup>26</sup>.

Podobnie F. Adamski do najważniejszych funkcji rodziny zalicza: prokreacyjną, opiekuńczą, socjalizacyjną, kulturalną, ekspresyjną, rekreacyjną, ekonomiczną, społeczną i konsumpcyjną. Jednakże należy nadmienić, iż dokonuje on jeszcze dwojakiego ich wyodrębnienia. W pierwszej klasyfikacji uwzględnia znaczenie rodziny jako grupy i instytucji społecznej, w drugiej zaś trwałość i zmienność funkcji w odniesieniu do rodziny<sup>27</sup>.

Powołując się na przywiązanie socjologów do konceptu «funkcjonalności podstawowej komórki społecznej», T. Szlendak także wylicza dziesięć funkcji pełnionych przez rodzinę. Jednakże, w takim wyliczaniu funkcji rodziny, widzi on dwa problemy:

a. odarta współcześnie przez rozmaite instytucje państwowe z wielu funkcji przestaje być «funkcjonalna względem społeczeństwa» – «pożyteczna» i «dobra»;

b. zmienionym nie do poznania społeczeństwem zachodnim, przez rewolucje industrialną i postindustrialną, rodzina przestaje być potrzebna, jako że pierwotne funkcje lepiej wykonują inne instytucje.

Według T. Szlendaka, odwoływanie się do tradycyjnych funkcji rodziny jest współcześnie nieuzasadnione, ponieważ zakładanie rodziny na Zachodzie jest coraz częściej drogą do osobistego szczęścia jednostek aniżeli aktem na rzecz grupy. Dzieje się tak z dwóch powodów. Po pierwsze, funkcja emocjonalna rodziny staje się nadrzędną względem pozostałych<sup>28</sup> oraz po drugie, zakładanie rodziny nie pociąga za sobą chęci wspólnego wytwarzania dochodu przez współ-

<sup>26</sup> Por. Z. Tyszka, *Socjologia...*, s. 69.

<sup>27</sup> Por. F. Adamski, *Rodzina...*, s. 36.

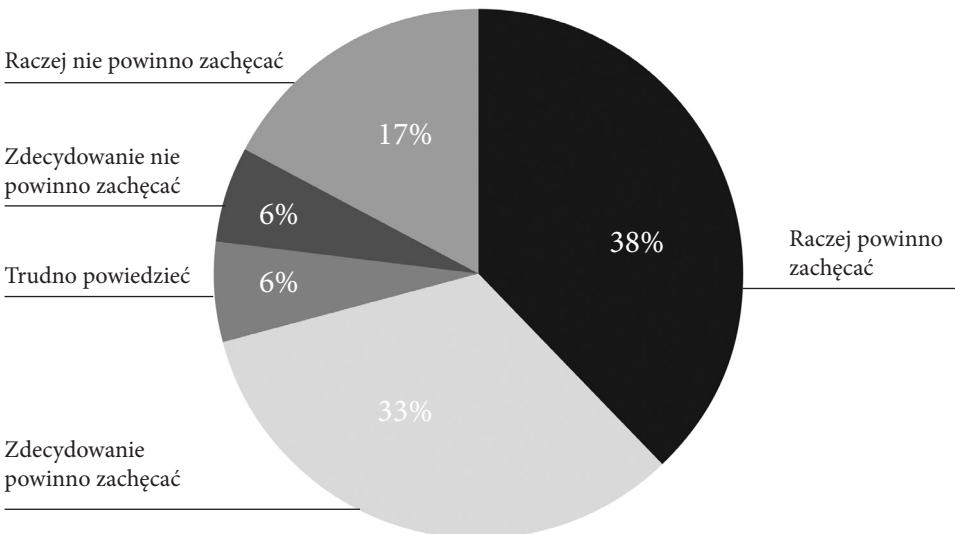
<sup>28</sup> Niektóre funkcje rodziny stają się ukryte, choćby funkcja stratyfikacyjna.

małżonków oraz przysparzania społeczeństwu potomstwa. Jednostki tworzą rodzinę zasadniczo po to, aby uzyskać w niej emocjonalne wsparcie, a także czułość i miłość<sup>29</sup>.

W Polsce zauważalne są także przemiany co do funkcji rodziny. B. Szacka, w oparciu o przeprowadzone badania (BS/53/2000), wnioskuje, że np. powodem ograniczonej liczby dzieci w małżeństwie są trudności materialne, zaś jednym z istotniejszych argumentów przemawiającym za niezdecydowaniem się przez współmałżonków na potomstwo jest brak posiadania własnościowego mieszkania. Innym charakterystycznym uwarunkowaniem dla nowoczesnego społeczeństwa w Polsce, które wpływa na niepodejmowanie przez współmałżonków decyzji o posiadaniu dzieci, lub też ich większej ilości, jest zdobywanie przez nich coraz to wyższej pozycji społeczno-zawodowej. Ma to również swoje odzwierciedlenie w trosce o jakość życia potomstwa, które rodzice starają się im zapewnić<sup>30</sup>.

Należy przy tym nadmienić, iż także polityka prorodzinna rządu ma decydujące znaczenie na liczebny rozwój rodziny. Od pozytywnych działań rządu zależy bowiem m.in. ilość dzieci w małżeństwie/rodzinie, jak również jakość ich wychowania. W przeprowadzonym przez CBOS w sierpniu 2013 roku badaniu Polacy w pytaniach dotyczących ingerencji państwa w ten obszar życia obywateli odpowiedzieli następująco<sup>31</sup>:

Czy obecnie w Polsce Państwo poprzez prowadzenie odpowiedniej polityki powinno zachęcać ludzi do posiadania większej liczby dzieci czy też nie?



Źródło: CBOS, Komunikat nr 4868, s. 2.

<sup>29</sup> Por. T. Szlendak, *Socjologia...*, s. 115-118.

<sup>30</sup> Por. B. Szacka, *Wprowadzenie...*, s. 391-392.

<sup>31</sup> Por. *Polityka prorodzinna – oceny i postulaty* (2013), Komunikat CBOS (BS/110/2013), s. 2, <[http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K\\_110\\_13.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_110_13.PDF)>, (data dostępu: 22.09.2014).

W stosunku do roku 2000, kiedy to Polacy byli przekonani o tym, iż działania państwa nie powinny zachęcać ludzi do posiadania większej ilości dzieci, trzynastcie lat później ich nastawienie w tym aspekcie zmieniło się diametralnie w oparciu o informacje o problemach demograficznych i daleko idących zmianach w systemie emerytalnym. Tym samym, ankietowani<sup>32</sup> zmienili swój sposób postrzegania ingerencji polityki rządu w stosunku do małżeństwa i rodziny, będąc przekonani, że sytuację mogą niejako uzdrowić następujące działania: roczne urlopy rodzinne (49%), ulgi podatkowe dla osób wychowujących dzieci (46%), pomoc dla młodych małżeństw w uzyskaniu mieszkania (44%), pomoc w powrocie do pracy lub w znalezieniu zatrudnienia dla matek małych dzieci (34%), zmniejszenie kosztów opieki przedszkolnej w placówkach publicznych (25%), wypłacanie przez państwo pensji dla niepracujących zawodowo kobiet zajmujących się wychowywaniem dzieci (22%). Wśród ostatnich form wspierania rodziny, które obecnie funkcjonują lub też postulowanych, ankietowani wskazali m.in. na: jednorazowe zasiłki wypłacane po urodzeniu dziecka, tzw. becikowe (14%), dofinansowanie zatrudnienia niani poprzez opłacanie jej składek ZUS (12%), wydłużenie pracy przedszkoli, żłobków, świetlic szkolnych (8%).

Prawidłowo funkcjonująca rodzina stanowi zawsze dla jednostek odpowiednie środowisko socjalizacyjne oraz wychowawcze. Dzięki jej działaniom, tzn. zaspokojeniu podstawowych potrzeb, mają one zapewnione wszystko to, co jest im potrzebne do przetrwania, a otrzymując w procesie socjalizacyjnym wychowanie i edukację są przygotowane do określonych zadań.

#### 4. RODZINA I WYCHOWANIE W PERSPEKTYWIE SPOJRZENIA F. ZNANIECKIEGO

F. Znaniecki, polski socjolog, uznawany za twórcę zintegrowanej wizji humanistycznej socjologii, jest jednym z wybitniejszych przedstawicieli tej dyscypliny<sup>33</sup>. W związku z tym, warto przyrzeć się jego twierdzeniom dotyczącym rodziny, tej najważniejszej komórki społecznej, także w perspektywie wychowania, gdyż konstatacje, które zawarł, m.in. w swoim dziele *Socjologia wychowania* (tom I, Warszawa 1928; tom II, Warszawa 1930), są wciąż aktualne. Nie tracą one nic ze swej siły przekonywania. Mogą stać się bodźcem m.in. dla instytucji rządowych i pozarządowych wspierających i udzielających pomocy rodzinie, gdyż we współczesnej dobie wydaje się, iż potrzebuje ona wzmocnienia oraz dowartościowania w społeczeństwie. Tym samym, wszystkie instytucje państwowe i niepubliczne, które w ramach swoich działań wpisane mają do statutu pomoc i wspieranie rodziny muszą „stawiać rodzicom określone zadania wychowawcze, uczyć jak je spełniać, pomagać i dozorować w ich spełnianiu [...]”<sup>34</sup>.

<sup>32</sup> Por. tamże, s. 4.

<sup>33</sup> Por. E. Hałas, *Znaczenie i wartości społeczne. O socjologii Floriana Znanieckiego*, KUL, Lublin 1991, s. 11.

<sup>34</sup> F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, t. 1: *Wychowujące społeczeństwo*; t. 2: *Urabianie osoby wychowawca*, PWN, Warszawa 2001, s. 71.



F. Znaniecki w swojej początkowej twórczości skupił się na wartościach, ponieważ dostrzegł kryzys ówczesnej filozofii, która nie potrafiła opisać racjonalnie tego wszystkiego, czego doświadcza jednostka. Według jego koncepcji można uniknąć tego problemu, kiedy zastąpi się logikę bytu, logiką wartości, którą potraktował jako kategorię służącą do opisania rzeczywistości<sup>35</sup>. „Za najdogodniejszy wzniernik w immanencji tego «świata człowieka» uznał Znaniecki właśnie kategorię wartości”<sup>36</sup>. Wiedza pragmatyczna jest typowym zakresem tych informacji, które winny być przekazane, by zapewnić słuchaczowi osiągnięcie podstawowych umiejętności. Ostatecznym zaś sprawdzianem opanowania tejże wiedzy jest sukces.

Żadna jednostka czy grupa nie może wprowadzić nowego ładu do zbiorowości, jeżeli wśród członków tej zbiorowości nie istnieje jeszcze żaden ład. Problematyka wychowania, która od początku była związana z socjologią, wskazuje na podłoże społeczne, czyli całość oddziaływań wpływających na jednostkę, a zatem genezę, początek i bazę wyjściową dla samookreślenia się indywidualnej jednostki w społeczeństwie, warunkującą dowartościowanie jej w odniesieniu do niej samej i grupy społecznej, w jakiej się znajduje. Środowisko, w którym przebiega proces akomodacji zachowań adaptacyjnych, tworzy współzależności, wzajemne podporządkowania się oraz naukę akceptacji zwierzchności koniecznej dla zachowania ogólnego porządku rzeczy.

Instytucja wychowawcza, jaką jest rodzina, stwarza mniej lub bardziej korzystne warunki dla rozwoju jednostki, starając się przekazać jednostce m.in. wartości, w celu doskonalenia i kształtowania osoby, która jest owocem jej wysiłków<sup>37</sup>. Do istoty rodziny należy wzajemna relatywność więzi między małżonkami, a w efekcie teje – między rodzicami i ich dziećmi. Psychiczne składniki stanowiące istotę rodziny, które oddziałują na funkcjonowanie rodziny w życiu społecznym, decydują o siłach wewnętrznych rodziny. To one mogą przeciwstawiać się siłom rozkładającym rodzinę, wpływając również na postępowanie jej członków poza nią<sup>38</sup>.

Jednostka, jako najważniejszy czynnik całości, znajduje się w środowisku, które wywiera na niego wpływ. Poddawana jest systematycznie wielorakim próbom, z których wynosi ubogacające ją doświadczenie. Dochodzi bowiem do kontaktów osobistych na drodze miłości bądź przyjaźni i są to powiązania w większości przypadków spontaniczne, wcześniej nie planowane. Każda jednostka przeżywa styczności bezpośrednie, czyli wszystkie te, które mają miejsce w chwili obecnej, i pośrednie, które umiejscowione są we wspomnieniach.

---

<sup>35</sup> Por. J. Szczepański, *Wstęp do wydania polskiego*, w: F. Znaniecki, *Nauki o kulturze*, PWN, Warszawa 1971, s. IX-X. Por. także: G. Godlewski, *Lekcja kryzysu. Źródła kulturalizmu Floriana Znanieckiego*, Wydawnictwo KR, Warszawa 1997, s. 128-130.

<sup>36</sup> G. Godlewski, *Lekcja kryzysu...*, s. 130.

<sup>37</sup> Por. M. Woś, *Wychowanie i edukacja chrześcijańska wobec wyzwań socjoglobalistyki*, Seminarium. Poszukiwania naukowo-pastoralne 35(2014)2, s. 88.

<sup>38</sup> Por. J. Szczepański, *Zagadnienia socjologii współczesnej*, PWN, Warszawa 1965, s. 42.

Ma inne środowisko społeczne. Nawet we wczesnym dzieciństwie, jeśli to środowisko zewnętrznie zdaje się niczym nie różnić od otoczenia rodzeństwa, jest ono na pewno inaczej postrzegane, a w miarę upływu lat i zdobywanych przez jednostkę doświadczeń powiększa się<sup>39</sup>.

Rodzina dla F. Znanieckiego jest bardzo ważną formą życia społecznego. Daje ona podstawy do zdrowego funkcjonowania społeczeństwa. Stwarza odpowiedni fundament dla budowy nowych, przyszłych rodzin. To na wzorcu rodziny, według niego, opiera się każdy sukces wychowawczy. Dlatego też, zanim rozpocznie się proces wychowawczy w szkole, która jest do tego procesu przystosowana, należy liczyć się z wpływem, jaki już od samego początku istnienia wywarła na wychowanka moc rodziny. Wszelkie bowiem próby przekształcenia wartości przyniesionych na grunt szkoły z gruntu rodziny spotykają się z nieuchronnym sprzeciwem nie tylko ze strony owych rodzin, ale przede wszystkim wychowanków, którym zasady były wpojone. Jest to naturalne zjawisko i dlatego szacunek dla zdrowych, dobrze funkcjonujących rodzin powinien być pośród wychowawców i nauczycieli w szkole na pierwszym miejscu.

Bez środowiska rodziny młody, nieukształtowany człowiek pozbawiony jest nie tylko tradycji swego rodu, ale i podłoża, tzn. całej sfery duchowej, w skład której wchodzi m.in. zasady postępowania wypracowane przez poprzedników. W związku z tym żadne społeczeństwo nie może pozwolić sobie na to, aby nie podkreślać wyjątkowej roli rodziców/rodziny w celu pozyskania ich do przekazania powierzonych im trosce jednostkom wychowania kulturalnego<sup>40</sup>.

F. Znaniecki w swoim rozważaniu pozycji rodziców/rodziny w wychowywaniu jednostki opiera się na zdrowym, w miarę niezakłóconym środowisku. Dlatego łatwiej mu patrzeć z takiej pozycji wyjściowej na rodzinę, stosując swoją koncepcję metodyki wychowania społecznego. Przywiązując uwagę do środowiska wychowawczego, akcentuje on bardzo istotny wpływ na osobnika.

Rodzina tworzy tym samym specjalny klimat, konkretne środowisko społeczne, które jest tzw. środowiskiem wychowawczym z uwagi na fakt, że nie tylko pomaga osobnikowi egzystować, ale i uczy go pewnych zachowań. Osobnik, przede wszystkim, w takim środowisku wychowawczym nie jest sam, wchodzi w różne kontakty z innymi osobnikami, których rodzina mu przeznaczca. Jest to stosunek wychowawczy, bo każdy taki kontakt nie jest na ogół przypadkowy. Środowisko wychowawcze jest tym samym szczególnie ważną stroną życia. „Rodzice, otoczenie sąsiedzkie i grupy rówieśników to są trzy najpowszechniejsze składniki wczesnego środowiska społecznego młodocianych jednostek”<sup>41</sup>.

F. Znaniecki jest przekonany o istotnej roli rodziców w formowaniu jednostki<sup>42</sup>, ponieważ mają oni prawo wychowawczo-opiekuńcze nie tylko z racji urodze-

---

<sup>39</sup> Por. F. Znaniecki, *Socjologia...*, s. 42-43.

<sup>40</sup> Por. tamże, s. 64-66.

<sup>41</sup> Tamże, s. 52.

<sup>42</sup> Por. tamże, s. 57.

nia dziecka, ale też i adopcji. Jednakże, według niego, zdarzają się przypadki, kiedy rodzice pozbawieni są swej roli, z uwagi na różnorodne zwyczaje społeczeństwa, w którym żyją. Matka jednak w większości przypadków jest tą osobą, która zaspokaja elementarne potrzeby swego dziecka, kształtuje je aż do momentu zupełnie luźno pojętej dojrzałości psychofizycznej<sup>43</sup>.

F. Znaniecki w patrzaniu na rodzinę i jej funkcję wychowawczą nie odcina działania wychowawczego od korzeni. Wręcz przeciwnie, stara się zawsze pokazać, że wszelkie wpływy, które mogą mieć jakiegokolwiek kluczowe znaczenie, biorą swe źródło z rodu. Odnosi to głównie do wychowania, gdyż relacje pomiędzy rodzicami a ich dziećmi zakotwiczone są w historii całej ich rodziny<sup>44</sup>.

Łatwo też w takim świetle dostrzec, jak ważną rolę ród powierza rodzicom. Gdyby jednak okazało się, że rodzice nie tyle nie są gotowi, co nie są w stanie pełnić roli autorytetu, zdarzyć się mogą przypadki, że rolę rodziców, w trosce o interes grupy, ród powierzy komuś zupełnie innemu. Jest też sprawą oczywistą, co F. Znaniecki podkreśla, że kiedy rodzice formalnie kończą swe wychowawcze zadanie, ród przyczynia się w znacznej mierze, aby ich autorytet pozostawał zawsze najważniejszy i obecny w życiu ich dorosłych już dzieci.

F. Znaniecki ubolewa nad faktem pogarszających się warunków społeczno-ekonomicznych prowadzących w efekcie końcowym do rozpadu rodziny bez jej woli. Jest to tak zwany efekt domina, kiedy rodzina, nie mogąc liczyć na utrzymanie wszystkich swoich członków, podejmuje kroki desperackie, prowadzące do jej rozpadu. Chcąc jednak ukazać pozytywną rolę rodziny i jej podstawowy wpływ na wychowanie jednostki dla dobra społeczeństwa, pomimo trudności m.in. ekonomicznych, na jakie rodzina natrafia, jest on zdania, że: „Tam gdzie zejdzie się rzeczywista miłość małżeńska i rodzicielska, odpowiednie usposobienie u dzieci, oraz pomyślne warunki zewnętrzne, mała rodzina dzisiejsza może osiągnąć poziom nie tylko równy, lecz wyższy niż dawniej [...]”<sup>45</sup>.

## 5. GENETYKA ZACHOWANIA – NOWY TREND W ROZUMIENIU PROCESÓW WEWNĄTRZ-RODZINNYCH

Omawiając zagadnienie rodziny, należy wziąć pod uwagę sugestię T. Szlendaka, który jest zdania, że w instytucji tej występują zjawiska, których nie można w dowolny sposób kształtować, ponieważ życie społeczne uwarunkowane jest przez biologię. A skoro tak jest, to w dużej mierze wynika to z procesów ewolucyjnych, którym przypisuje się te cechy ludzkiej psychiki, które mocno wpływają na kształt stosunków rodzinnych<sup>46</sup>.

---

<sup>43</sup> Por. tamże, s. 61.

<sup>44</sup> Por. tamże, s. 63.

<sup>45</sup> Tamże, s. 67.

<sup>46</sup> Por. T. Szlendak, *Socjologia...*, s. 18-19.

T. Szlendak<sup>47</sup>, poruszając zagadnienie genetyki zachowań w książce *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie* (2012), uważa, iż w większości przypadków socjologowie zajmujący się problematyką socjalizacji i wychowania w rodzinie nie uwzględniają natury procesu dziedziczenia, wpływu wyposażenia genetycznego na zachowanie społeczne jednostki. Dlatego nieuzasadnione i bezwartościowe jest opieranie się w badaniach na porównywaniu cech dzieci z cechami rodziców, ponieważ o podobieństwie może decydować wyposażenie genetyczne. Na poparcie swoich argumentów odwołuje się on do twierdzeń amerykańskiego psychologa E. Turkheimera (2000), który sformułował trzy prawa genetyki zachowania, które pozwalają zrozumieć prawdę o wychowaniu w rodzinie i rozwoju osobniczym, gdyż:

- wszystkie ludzkie cechy behawioralne<sup>48</sup> (cechy zachowania) są dziedziczne,
- wpływ dorastania i bycia wychowywanym w jednej rodzinie jest słabszy od wpływu genów,
- połowy wariacji<sup>49</sup> złożonych ludzkich cech behawioralnych nie tłumaczy ani wpływ genów, ani wpływ rodziny<sup>50</sup>.

W dalszej analizie tego zagadnienia T. Szlendak nawiązuje do danych empirycznych kanadyjskiego psychologa kognitywistyki S. Pinkera, opierając się na jego badaniach dotyczących bliźniąt jednojajowych: „wychowywane osobno są do siebie bardzo podobne; bliźnięta jednojajowe wychowywane razem są do siebie bardziej podobne niż wspólnie dorastające bliźnięta dwujajowe; rodzeństwo biologiczne łączy ze sobą znacznie więcej podobieństw niż rodzeństwo adopcyjne”<sup>51</sup>.

Na podstawie takiego podejścia do rozwoju jednostki w rodzinie S. Pinker stwierdza, że geny nie determinują wszystkiego, ale w wielkim stopniu wpływają na osobowość człowieka. A skoro tak jest, to są one odpowiedzialne za otwartość człowieka na doświadczenie, sumiennosc, ekstra- albo introwertyczność, ugodowość albo neurotyczność. W tym wszystkim kultura odgrywa rolę hamulcowego bądź katalizatora cech behawioralnych, ponieważ środowisko może zadecydować o ujawnieniu się albo stłumieniu jakiejś cechy.

W celu zobrazowania tego wszystkiego, co dotychczas zostało przywołane, podkreślając rolę genów i środowiska w rozwoju osobowości, opierając się na trzech prawach genetyki zachowania sformułowanych przez E. Turkheimera, T. Szlendak przedstawił to następująco:

---

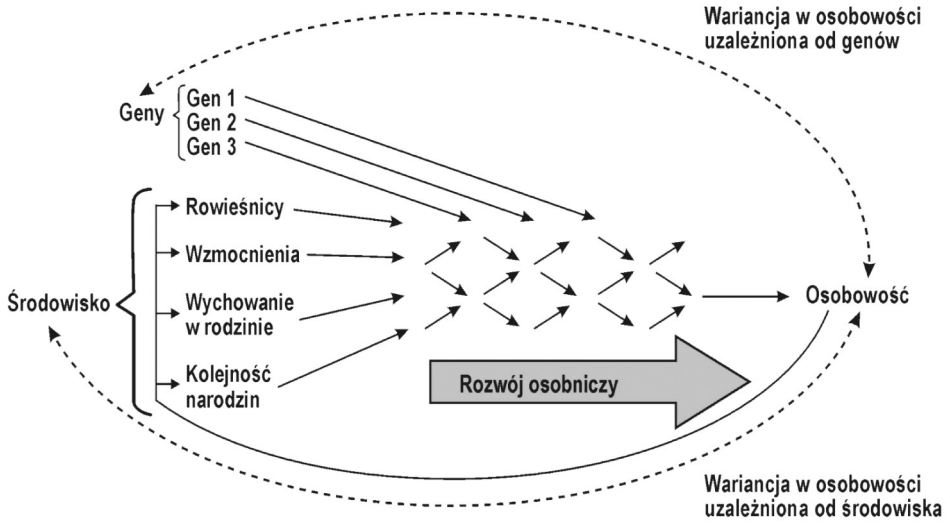
<sup>47</sup> Podobne poglądy w tej kwestii prezentuje J. R. Hariss. Por. J. R. Hariss, *Geny czy wychowanie? Co wyróżnie z naszych dzieci i dlaczego*, tłum. A. Polkowski, Wydawnictwo Jacek Santorski & Co, Warszawa 1998.

<sup>48</sup> Stała cecha człowieka, którą można wydobyć z niego w czasie badań i zmierzyć za pomocą zestandaryzowanych testów psychologicznych.

<sup>49</sup> Inaczej zmienność - średnia arytmetyczna kwadratów odchyłeń wyników poszczególnych jednostek od średniej grupowej.

<sup>50</sup> Por. T. Szlendak, *Socjologia...*, s. 20-22.

<sup>51</sup> Tamże, s. 24.



Źródło: T. Szlendak, *Socjologia...*, s. 25.

Strzałki skierowane w jedną stronę wiodą od przyczyn do skutków. Strzałki skierowane w dwie strony wskazują korelacje. Geny i środowisko są w jednakowym stopniu bodźcami przyczynowymi rozwoju osobniczego (reprezentowanego przez sieć strzałek pośrodku schematu). Ponieważ jednak ludzie selekcjonują i kształtują własne środowisko (co reprezentuje na schemacie cienka strzałka wiodąca od osobowości do elementów środowiska), korelacje w systemie rozwojowym (linie przerywane) są łatwiejsze do odkrycia w przypadku genów aniżeli w przypadku środowiska.

T. Szlendak, odwołując się do praw genetyki sformułowanych przez E. Turkheimera, akcentuje również rolę środowiska wspólnego i swoistego. To pierwsze, jak sam wspomina, jest miejscem, które wpływa na jednostkę i na rodzeństwo zarazem, co odpowiada jedynie za 10% wariacji. To drugie jest unikatowe dla danej jednostki, ponieważ ma wpływ tylko na jedno z rodzeństwa, np. odmienna grupa, wszystkie osobiste doświadczenia. To ono odpowiada za połowę bądź niemal połowę cech jednostek. Według autora, wspomniane czynniki są powodem trudności w przyjęciu tych przesłanek przez socjologów, pedagogów i psychologów zajmujących się wychowaniem rodzinnym<sup>52</sup>.

Przywołane w tym miejscu tylko niektóre przesłanki dotyczące genetyki zachowania stawiają, według T. Szlendaka, pod znakiem zapytania spuściznę nauk społecznych w stosunku do danych na temat wychowania w rodzinie. A zatem, chcąc wyjść naprzeciw różnorodnym problemom i potrzebom podstawowej komórki społecznej w kwestii wychowania, należałoby przeformułować dotychczasową wiedzę w celu usprawnienia metod terapeutycznych i programów pomocowych rodzinie<sup>53</sup>.

<sup>52</sup> Por. tamże, s. 25-27.

<sup>53</sup> Por. tamże, s. 30.

## 6. ZAKOŃCZENIE

Człowiek w ciągu całego swojego życia (w początkowym etapie ma to miejsce w grupie pierwotnej, następnie we wtórnej) przechodzi złożony proces nabywania wiadomości i umiejętności. Charakteryzuje się on licznymi zmianami, w trakcie których jednostka żyjąca w społeczeństwie poddana jest procesowi przystosowania, socjalizacji<sup>54</sup> i wychowania. Uwarunkowane jest to działaniami wychodzącymi naprzeciw potrzebom jednostki oraz jej aspiracjom. W szerszym zakresie po to, by działania te pomnożyły dobro wszystkich<sup>55</sup>.

Spostrzeganie obecnej rzeczywistości przez jednostki jako różnorodnej sprzyja akceptacji wszelkich stylów życia, wprowadzając zamieszanie pośród osób i społeczeństw przyzwyczajonych do poukładanego, starego porządku. W licznych krajach Starego i Nowego Kontynentu, za sprawą procesów globalizacyjnych<sup>56</sup>, dochodzi do transformacji w zakresie życia rodzinnego. Kraje, które przechodzą również przemiany w zakresie stosunków gospodarczych, przeżywają także niejako tąpnięcia na polu norm religijnych i tradycyjnych, w zakresie m.in. nierozzerwalności małżeństwa, kształtu i składu rodziny. Wydaje się, że rolę rodu, norm religijnych przejęły obecnie globalne siły ekonomiczne wymuszające indywidualizację i autonomizację jednostki<sup>57</sup>. Czy można zatem mówić o schyłku instytucji, którą jest rodzina? – jak zauważa D. Popenoe w swojej książce *Wstrząsy w gnieździe. Przemiany i schyłek rodziny w nowoczesnych społeczeństwach*<sup>58</sup>.

Spółeczeństwo globalne, w zależności od intensyfikacji przeobrażeń, wpływa na rodzinę odpowiednio modyfikując jej strukturę, mentalność jej członków, funkcjonowanie. Tak modyfikowana przez czynniki globalizacyjne rodzina wywiera z kolei ingerencję na społeczeństwo globalne. Tym samym intensywnie partycypuje ona w przeobrażeniach społecznych, z jednej strony modyfikując zewnętrzne układy społeczne z drugiej zaś sama ulega wpływom bodźców zewnętrznych<sup>59</sup>.

Przy okazji należy podkreślić, że wśród negatywnych opinii na temat globalizacji wymienia się m.in. wspieranie nihilizmu i konsumpcyjnego stylu życia bez zwracania uwagi na jego jakość i sens; upadek moralny społeczeństw przejawiający się w źle rozumianej tolerancji i liberalizacji, wolności i relatywności zachowań społeczeństwa, co prowadzi do zagubienia wartości moralnych,

<sup>54</sup> Por. M. Woś, *Wychowanie...*, s. 85-91.

<sup>55</sup> Por. tenże, *Wpływ społeczeństwa i rodziny na wychowanie społeczno-obywatelskie jednostki*, w: *Spółeczeństwo pierwszej dekady*, red. J. Erenc, Wydawnictwo Gdańskie Sp. z o.o., Gdańsk 2008, s. 53-64.

<sup>56</sup> Por. M. Albrow, *Introduction*, w: *Globalization, Knowledge and Society*, red. M. Albrow, E. King, Sage, London 1990, s. 5-13.

<sup>57</sup> Por. T. Szlendak, *Socjologia...*, s. 362-363.

<sup>58</sup> Por. D. Popenoe, *Disturbing the Nest: Family Change and Decline in Modern Societies*, Aldine-Transaction Publishers, New York 1988.

<sup>59</sup> Por. B. Hołyst, *Zagrożenia ład u społecznego*, t. 1, PWN, Warszawa 2013, s. 252.

w konsekwencji do dehumanizacji życia społecznego – tym samym kryzysu rodziny i wartości, spadku przyrostu naturalnego w krajach wysoko rozwiniętych oraz do spadku autorytetów statusowych<sup>60</sup>. Nasuwa się przy tym wniosek, że dochodzi do kryzysu lub też upadku tej podstawowej komórki społecznej. Jednakże według wcześniej zaprezentowanych badań, m.in. na terenie Polski, w dalszym ciągu jest ona postrzegana przez jednostki jako nieoceniona i niezastąpiona w zapewnieniu nie tylko ciągłości życia, ale również we wspólnym współdziałaniu jednostek<sup>61</sup>.

T. Szlendak uważa również, że „nie można sterować rodziną w sposób dowolny i bez ograniczeń”<sup>62</sup>. Z rodziny wywodzą się sytuacje pozostające nie bez wpływu na wychowanie w szkole, na wszelkie próby ukierunkowywania systemów wychowawczych i postaw wychowawców. Socjologia współczesna w związku z tym nie omija zagadnień związanych z rodziną, zauważając przy tym postępujący jej kryzys, gdyż – jak pisze Z. Tyszka, porównując rodzinę do statku z nadłamanym masztem, dryfującego na morzu w obliczu burzy – „nikt nie jest w stanie ze stu procentową pewnością powiedzieć, że statek nie dopłyne do portu”<sup>63</sup>.

W nowym spojrzeniu na badanie wpływu rodziny na jednostkę według T. Szlendaka współczesna socjologia powinna wziąć pod uwagę ustalenia genetyków behawioralnych, ponieważ ich wnioski stawiają przed tą dyscypliną naukową znak zapytania odnośnie do efektów metod wychowania jednostki w rodzinie. Jeśli bowiem za zachowanie jednostek odpowiadają ich geny, a także środowiska, w których się wychowywały, oraz ich osobiste doświadczenia, to – według niego – wskazane jest przeformułowanie dotychczasowej wiedzy na temat rodziny<sup>64</sup>.

W kluczu powyższej argumentacji należałoby również wziąć pod uwagę spostrzeżenie amerykańskiego filozofa i politologa F. Fukuyamy, który uważa, iż w badaniach naukowych znano jedynie dwa sposoby oddzielania wrodzonych przyczyn konkretnych zachowań od przyczyn uwarunkowanych kulturowo. Jednym sposobem wytłumaczenia jest genetyka behawioralna, drugim zaś antropologia międzykulturowa oraz badanie osób niespokrewnionych, które wychowywane są w tych samych rodzinach<sup>65</sup>.

Uwzględniając we wnioskach na temat rodziny wszelkie «za» i «przeciw», trudno jest porzucić dotychczasowy dorobek naukowy na jej temat, który w sposób syntetyczny przedstawia poniższy rysunek:

---

<sup>60</sup> Por. R. B. Woźniak, *U podstaw socjoglobalistyki. Koncepcje i zagrożenia*, Kadruk, Szczecin 2009, s. 54-55.

<sup>61</sup> Por. S. Głaz, K. Grzeszek, I. Wiśniewska, *Rodzina. Biologiczne i psychiczne podstawy jej funkcjonowania*, WAM, Kraków 1996, s. 9.

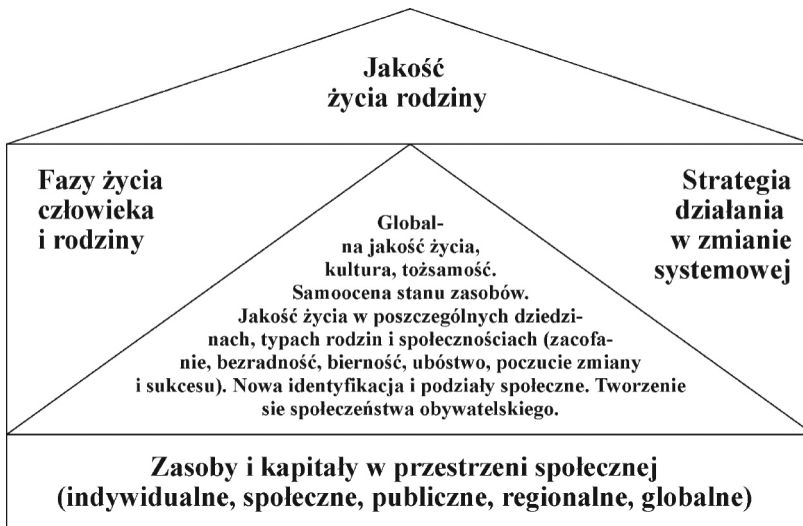
<sup>62</sup> Por. T. Szlendak, *Socjologia...*, s. 19.

<sup>63</sup> Z. Tyszka, *Rodzina we współczesnym świecie*, Wyd. UAM, Poznań 2002, s. 184.

<sup>64</sup> Por. T. Szlendak, *Socjologia...*, s. 30.

<sup>65</sup> Por. F. Fukuyama, *Koniec człowieka. Konsekwencja rewolucji biotechnologicznej*, tłum. B. Pietrzyk, Znak, Kraków 2004, s. 37-38.

Rys. 7. Rozwój człowieka i społeczeństwa.



Źródło: R. B. Woźniak, *Ku społeczeństwu...*, s. 13.

Na pewno proces socjalizacji wymaga od rodziny stosowania różnorodnych form, metod i zasad postępowania oraz profilaktyki i to przede wszystkim w wczesnej socjalizacji. Właśnie wtedy ma ona największą siłę w formowaniu postaw i zachowań dzieci i młodzieży, gdyż wywiera ona zasadniczy wpływ na wychowanie jednostki dzięki interakcjom i interesom łączącym z jednostką bliskich jej ludzi<sup>66</sup>.

Kiedy zabraknie wpływu rodziny, szeroko pojętego starszego pokolenia na jednostkę, wtedy rolę opiekuńczo-wychowawczą przejmuje środowisko, z którym jednostka się spotyka. Dzieje się tak dlatego, że człowiek szuka sobie środowiska, które go zaakceptuje, albo sam, wyzbywając się własnych marzeń, postanawia dostosować się do reguł, które środowisko i grupa narzuca<sup>67</sup>.

Na koniec rozważania na temat uwarunkowań społecznych i socjalnych życia rodziny oraz ich wpływu na wychowanie, warto przytoczyć stwierdzenie Z. Tyszki, który uważa, że rodzina jest „w swoim zintegrowanym uniwersalizmie społecznego i psychospołecznego funkcjonowania – jak dotychczas – nie do zastąpienia i nie sposób sobie wyobrazić jej nieobecność w społeczeństwie lub katastrofalne efekty jej krańcowej patologizacji, gdyby takowa miała nastąpić w okresie rozwoju cywilizacji postindustrialnej. Ludzkość nie wypracowała dotychczas innej instytucji, która mogłaby skutecznie zastąpić rodzinę i nie wiadomo, czy uda się to w przy-

<sup>66</sup> Por. R. B. Woźniak, *Ku społeczeństwu...*, s. 20.

<sup>67</sup> Por. M. Woś, *Salezjański system wychowania a socjologia wychowania Floriana Znanieckiego*, *Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne* 21(2005), s. 541.



szłości”<sup>68</sup>. Wobec struktury społecznej odgrywa ona rolę konserwującą<sup>69</sup>. Zatem, jeśli kondycja rodzin pogarsza się, to przekłada się to ujemnie na funkcjonowanie i koleje życia nie tylko jednostek, ale również i całego społeczeństwa<sup>70</sup>.

Warto również dodać, iż pasja, która towarzyszyła twórczości F. Znanieckiego, czyni jego dorobek wciąż aktualnym, pomimo upływu czasu i wejścia społeczeństwa w XXI wiek. Obecnie wspólnoty narodowe poddane są procesom globalizacyjnym. Sytuacja stawia przed nimi wymagania, o których on pisał, a które trzeba pokonać, wybierając z jego bogatego dorobku wszystko to, co można przenieść i dostosować do teraźniejszości, z którą niejednokrotnie przyszło się jednostkom zmagać, aby zachować to, co otrzymały od rodziców, a co chciano by przekazać innym. Rodzina, tak jak ją rozumie F. Znaniecki, będąca podstawową komórką społeczną, w dalszym ciągu odpowiedzialna jest za proces socjalizacji młodych jednostek przynależących do niej m.in. z racji urodzenia, zaspokajając różne ich potrzeby.

#### SOCIAL AND PUBLIC CONDITIONINGS OF FAMILY LIFE AS WELL AS THEIR INFLUENCE ON UPBRINGING AND EDUCATION OF CHILDREN

##### Summary

Problems of the family, which is the basic social unit, are a priority for sociology. It is in the family that an individual learns the first patterns of interactions to transfer them later on to his interactions with other people. Sociological research on family issues, so rich and diverse, can be divided into different thematic groups. The essence of the family is a mutual relationship between the spouses and, as a result, between parents and their children. Nowadays, it seems that the family as a social institution is affected by an internal crisis. Therefore, all actions, including scientific study, that could improve its well-being should be recommended as much as possible.

**Keywords:** family, socialization, education

**Nota o Autorze:** Ks. dr Marek Woś SDB – absolwent Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, adiunkt w Zakładzie Metodologii Nauk Społecznych w WSH TWP w Szczecinie, dyrektor Gimnazjum oraz Szkoły Podstawowej Towarzystwa Salezjańskiego w Koninie. Zainteresowania naukowe: socjologia wychowania, socjologia edukacji, socjologia kultury i różnicowania społeczne.

**Słowa kluczowe:** rodzina, socjalizacja, wychowanie

---

<sup>68</sup> Z. Tyszka, *Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa*, w: *Pedagogika społeczna*, red. T. Pilcha, J. Leparczyk, Żak, Warszawa 1995, s. 152.

<sup>69</sup> Por. T. Szlendak, *Socjologia...*, s. 231.

<sup>70</sup> Por. B. Hołyst, *Zagrożenia...*, s. 258.